Arek Jakubik, Niemost

na naszym moście nie ma już nikogo
nie ma samobójców niezdecydowanych
nie ma znudzonych, zagubionych przechodniów
przystających przy niepotrzebnej barierce

stoimy na górze
patrzymy z mostu w wodę
plujemy, liczymy koła rozchodzące się
na wszystkie strony
na wszystkie twoje strony
na wszystkie strony
na wszystkie twoje strony

czerwony autobus zjeżdża do zajezdni
kierowca hamuje, za późno – środek mostu
zabiera z szoferki czarną skrzynkę, w której
jak dusze pasażerów brzęczą drobne monety

stoimy na górze
patrzymy z mostu w wodę
plujemy, liczymy koła rozchodzące się
na wszystkie strony
na wszystkie twoje strony
na wszystkie strony
na wszystkie twoje strony